

przewodnika i matkę służyć mogły. Współ z Kołłątajem, poczynają się krzątać oba około gimnazjum w Krzemieńcu, gdzie były już wydziałowe szkoły akademickie.

Ale Czacki wszystko tu stwarzać musi: fundusze, pomieszczenie, plany nauk, ludzi do nich, i zadaniu niezmierzonemu podoływa, mimo wrzasków, oskarżeń, oporu tych, którzy go sądzą jako nieprzyjaciela kraju, jako wydziercę szlacheckich funduszków. Ileż to potrzeba było pracy, cierpliwości, mężstwa, zaparcia się siebie, pokory i siły zarazem, by przywieść do skutku instytucję, która grosza, współdziałania, sympatii potrzebowała!! Na to tylko Czacki mógł zdobyć się, i zdobył nie nadaremnie.

Mówiliśmy to już gdzieindziej i powtórzyć tu musimy raz jeszcze:

„Przyznać potrzeba, że to trochę zacności, bezinteresowności, wylania dla ogółu, wstrętu od wszelkiej niesprawiedliwości i brudu, które dziś nam świecą, z tamtąd idą, z Krzemieńca; — jest to odbicie zacności Czackiego, zacności ludzi którymi on się otaczał. Łatwo to krytykować owo szumne ale nietreściwe w wyrazach, bez widocznego celu idące i często w środkach niepraktyczne, bujne pokolenie, ale gdy stracim (co niedługo nastąpi) te szczerości i uczciwości szczątki, dopiero się dowiemy cośmy mieli i cośmy lekceważyli.“ (Pam. Drzewieckiego)

Ze szkół wydziałowych Czacki utworzył natychmiast gimnazjum, z pośpiechem, z tą gorączką pracy, która mu była właściwą, którą i w drugich wlewać umiał. Potrzeba było mury odebrać, oczyścić,

rzeczywiście nazwać je swoim, bo bez niego Wołyń nigdyby takiej instytucji nie posiadał.

Gdy zważym że w 1813 roku zmarł starosta nowogrodzki, że okres cały jego działania dla szkół wołyńskich w dziesięciu latach od 1803 do 1813 się zamyka, gdy porównamy co uczynił z czasem jaki mu był dany, z krajem w którym pracował, przeszkoda-

mi z jakimi walczył, a potem spojrzym na owoce pracy, zdumieć się potrzeba i głowę skłonić przed wielkim mężem.

Dziś jeszcze nie pora sądzić człowieka i dzieło — ale pora je szanować.

Krzemieniec po śmierci wielkiego męża, żył nadanym mu przezeń życiem, które najlepiej malują pamiętniki i listy zacnego szefa Drzewieckiego; w nich



SZWAJCARSKA DOLINA W WARSZAWIE

do nowego przeznaczenia zastosować, myśleć natychmiast o pracach i zbiorach naukowych, bibliotece, gabinetach; ale jedno i drugie dokonało się szczęśliwie, a nabycie po królu ksiąg i numizmatów od razu zubożyło Krzemieniec jednym z najcelniejszych w kraju zbiorów.

Dnia 1 października 1805 roku Czacki uroczystie już, urzędownie, gimnazjum swoje otwierał, a mógł

bliższych szczegółów ostatka tego obrazu szukać potrzeba.

J. I. Kraszewski.